Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 11 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol. wał 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 31

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7175. czwartek, 4 września 1924. Rok XV.

A było to 3-go września 1914 r.

Z PAMIĘTNYCH DNI LWOWA W R. 1914.



Prezydent m. Lwowa Rutowski w otoczeniu radnych przyjmuje w pobliżu rogatki łyczakowskiej rosyjskiego generała Rodego, dowódcę armii, która zajęła Lwów.

W dziesiątą rocznicę

A BYŁO TO 3-GO WRZEŚNIA 1914 R. — PRZY ODGŁOSIE STRZAŁÓW ARMATNICH. — NASTROJE W RATUSZU. — NA PASTWĘ NAJEŹDŹCÓW. — ŚP. TADEUSZ RUTOWSKI. — ZBOŻNE OWOCE. HOŁD WIELKIEMU OBYWATELOWI.

Lwów, 3. września.

Długich, ważkich w momenty dziejowe epokowego znaczenia lat dziesięć przewaliło nad naszemi głowami od dnia pamiętnego wkroczenia armji rosyjskiej do Lwowa.

Nie zapomnimy owej daty, póki życia starczy. Po wyjeździe władz, po zniknięciu funkcjonariuszy austrjackiej policji z ulic miasta, popadło ono w omdlenie. Wszystko wyczekiwało z zapartym oddechem w piersi, co przyniesie najbliższe już jutro, nasłuchując odgłosu zbliżających się strzałów armatnich.

Z kopca Unii lubelskiej obserwowano wieczorami coraz bliżej podsuwające się łuny pożarów, domorośli politycy komentowali ostatnie biuletyny bojowe.

Tak żyła ulica. Inne nastroje panowały w ratuszu, w którego murach ześrodkowała się siłą ciężkości troska o miasto i jego mieszkańców. Sporo ludności wyjechało na zachód, uwożąc z sobą bezmyślnie, co pod rękę popadło, pozostawiając resztę na pastwę wroga. W mieście pozostali ci, co wyjechać nie mogli, o tych więc należało pamiętać, krzepić upadającego ich ducha, dodawać siły wytrwania i przetrwania.

W tych ciężkich chwilach wyrasta ponad cały ogół piękna i potężna postać śp. dr. Tadeusza Rutowskiego, wiceprezydenta miasta. Zorjentowawszy się szybko w wytworzonej skutkiem wyjazdu prezydenta Neumanna sytuacji, postanawia, wraz z kolegami swymi dr. Stahlem i Schleicherem wytrwać na posterunku, bronić godności i polskości grodu, roztoczyć opiekę nad jego ludnością.

Misja szczytna, dzięki Rutowskiemu, wydała zbożne owoce. — Lwów przetrwał rosyjską inwazję zwycięsko, nie upadł, nie spodlił się. Obywatelstwo jego, tradycyjnie wytrwałe, doczekało się nagrody za przebyt troski i znoje. Dzisiaj miasto, odznaczone najwyższym znakiem czci i uznania, wspomina owe dni trwogi i niepewności, a wspominając je, składa hołd pamięci Wielkiego Obywatela, swego Ojca i Dobroczyńcy.

m. r.

Nie w Moskwie, ale w Rydze.

ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA POLSKO - PERSKA.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 2. września. (Z). Pierwotnie zapowiedziana w Moskwie konferencja przedstawiciela Polski z przedstawicielem Persji dla omówienia podstaw, mającej się zawrzeć umowy polsko-perskiej, nie odbędzie się w Moskwie, lecz w Rydze.

Czy wreszcie położą kres uroszczeniom litewskim?

KOMISJA POLITYCZNA LIGI NARODÓW ROZPATRZY PROTEST KOWNA W SPRAWIE PASA NEUTRALNEGO.

Genewa, 2. września. (Tel. G. P.) Na propozycję przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Motty rozdzielono sprawy wpisane na porządek dzienny pomiędzy 6 komisji. Utworzono nadto komisję dla ułożenia porządku dziennego dla spraw mogących jeszcze wpłynąć w czasie obrad. Ustalony porządek dzienny obejmuje około 30 kwestji, a pomiędzy niemi poprawkę angielską do art. 16 statutu. Sprawę sanacji Austrji i Węgier przekazano komisji ekonomicznej. Projekt paktu wzajemnej pomocy przekazano komisji rozbrojeniowej. Do komisji politycznej odesłano do rozpatrzenia dwie sprawy, które nie zostały jeszcze załatwione podczas poprzedniego zgromadzenia. Jedną z nich jest wniosek litewski domagający się zwrócenia się do trybunału haskiego z zapytaniem w sprawie wzajemnego stosunku i kompetencji Rady Ligi Narodów i Zgromadzenia Ligi w związku z decyzją Rady dotyczącą podziału pasa neutralnego na Wileńszczyźnie.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc wrzesień wraz z ewentualnemi zaległościami najdalej do dnia

3 września

a to tem pewniej, że w tymże dniu wstrzymamy bezwarunkowo wysyłkę pisma wszystkim Prenumeratorom z zapłatą zalegającym. Prenumeratę wpłacić należy czekiem P. K. O. lub przekazem pieniężnym.

P. T. Prenumeratorów miejscowych prosimy dla uniknięcia przerwy w dostawie pisma o wpłacenie prenumeraty za wrzesień wraz z ewentualnemi zaległościami najdalej do dnia

3 września

w Administracji przy ul. Podwale l. 3.

Ceny prenumeraty podane są na ostatniej stronie pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

Mac Donald w opresji.

KONSERWATYŚCI ZAŻĄDAJĄ ODRZUCENIA RATYFIKACJI TRAKTATU ANG.-SOWIECKIEGO.

Berlin, 2. września. (Tel. G. P.). Do dzienników tut. donoszą z Londynu, że partja konserwatywna zamierza zgłosić w Izbie gmin wniosek o odrzucenie ratyfikacji traktatu angielsko-rosyjskiego, przyczem ma nadzieję, że rząd przy głosowaniu poniesie klęskę, następstwem czego będzie albo upadek gabinetu, albo rozpisanie nowych wyborów.

Mussolini gotów złożyć władzę.

ALE GDY NARÓD TEGO ZAŻĄDA.

Rzym, 2. września. (Tel. G. P.). Mussolini oświadczył w wywiadzie, że współpraca faszystów z liberałami jest możliwa i wskazana. Mussolini oświadczył dalej, że gotów jest oddać władzę w inne ręce, o ile naród tego zażąda.

A teraz kolej na pożyczkę!

OGŁOSZENIE PRZEZ RZESZĘ NIEZBĘDNYCH USTAW.

Paryż, 2. września. (Tel. G. P.). Donoszą urzędowo: Komisja odszkodowań stwierdziła, że stosownie do postanowień końcowych protokołu konferencji londyńskiej nastąpiło ogłoszenie przez Niemcy ustaw niezbędnych dla wprowadzenia w życie planu Davesa, w zupełnej zgodzie z warunkami ustalonymi przez komisję odszkodowań. Wobec tego generalny agend dla odszkodowań rozpoczął swe funkcje.

ZA WYSOKA STOPA PROCENT.

Berlin, 2. września. (Tel. G. P.) Minister finansów Luther przyjął wczoraj przedstawicieli prasy amerykańskiej, którym udzielił wyjaśnień w sprawie pożyczki niem. Minister oświadczył, że polityczna strona pożyczki została załatwiona w Londynie, techniczna zaś będzie załatwiona w Berlinie przez prezydenta Banku Rzeszy. Stopa procentowa pożyczki, określona na 8%, jest nadzwyczaj wysoka. Minister dodał w końcu, że Niemcy złożyły pierwszą kwotę jako zaliczkę na pożyczkę w wysokości 20 miljonów marek, którą złożono do dyspozycji generalnego agenta dla sprawy odszkodowań na jego konto w Banku Rzeszy.

AMERYKA POKRYJE POŁOWĘ.

Londyn, 2. września. (Tel. G. P.) Prasa angielska donosi, że pożyczka niemiecka rozpisana będzie dnia 15. października równocześnie w N. Jorku, Londynie, Niemczech i na kontynencie. Ameryka ma pokryć połowę pożyczki, Anglja 2/5 a kontynent 1/10 część.

—o—

ROZBROJENIE PROPORCJONALNE, ALE NATYCHMIASTOWE

Bruksela, 2. września. (Tel. G. P.) Genewski korespondent agencji belgijskiej donosi, że Mac Donald wysunie na Zgromadzeniu Ligi propozycję w sprawie rozbrojenia proporcjonalnego i natychmiastowego pod kontrolą Ligi Narodów.

Prez. Massaryk zadaje kłam komunikatom sow.

Praga, 2. września. (Tel. G. P.) Czeskie Biuro prasowe donosi: Pisma zagraniczne podały wiadomość o oświadczeniu Sawinkowa, złożonem w czasie jego procesu moskiewskiego, że w roku 1918 prezes czeskiej Rady narodowej Masaryk ofiarował mu pomoc finansową na walkę z bolszewizmem. Kancelarja cywilna prezydenta Rzeczpospolitej czeskiej komunikuje, że prezydent Masaryk w czasie swego pobytu w Moskwie w roku 1918 jako prezes czeskiej Rady narodowej spotkał się z Sawinkowem. Dowiedziawszy się, że Sawinkow pozostaje w ciężkiem położeniu finansowem, ofiarował mu pomoc dla umożliwienia mu działalności literackiej, Sawinkow jednakże pomocy tej nie otrzymał.

—o—

NADESŁANE.

MSZA ŚWIĘTA

za spokój dusz

Śp. Franciszka i Aurelji KONARSKICH

zostanie odprawiona w czwartek dnia 4. września 1924 o godz. 7 rano w kościele OO. Bernardynów przy Ołtarzu Wielkim.

Córka, zięć, synowie, synowe i wnuki proszą krewnych, przyjaciół i przyjaciółki chrześcijan o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.

Lwów, dnia 2. września 1924.

NIEZAPOMNIANY OBRONCA LWOWA



TADEUSZ RUTOWSKI
Prezydent m. Lwowa, który swą pełną poświęcenia działalnością i nieustraszoną odwagą cywilną, okazaną wobec rosyjskich okupantów w r. 1914, zjednał sobie wieczną pamięć w sercach mieszkańców Lwowa.

Niechaj Lwów godnie powita Pierwszego Obywatela Rzplitej.

Prezydent miasta p. Neumann wydał następującą odezwę do mieszkańców miasta Lwowa:

W dniu 5-go września 1924 zawita do Lwowa Dostojny Gość Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Miasto nasze winno godnie i serdecznie powitać Pierwszego Obywatela Państwa Polskiego i jak najgorętszem przyjęciem zaświadczyć o swych uczuciach miłości i przywiązania do Ojczyzny i Jej Przedstawiciela.

Obywatele! **Weźcie jak najliczniejszy udział w uroczystościach związanych z pobytem u nas Dostojnego Gościa.** Niechaj miasto przybierze strój odświętny! Przystrójcie domy Wasze jak najbogaciej chorągwiami o barwach narodowych, dywanami, emblematami, kwiatami itp.

Lwów, wierny syn Ojczyzny, niech odda cześć Pierwszemu Jej Obywatelowi.

We Lwowie, d. 31. sierpnia 1924.
Prezydent miasta: **Józef Neuman** wr.

DEKORACJA MIASTA NA CZAS PRZYJAZDU PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO LWOWA.

Celem nadania uroczystego wyglądu miastu w dniach pobytu Pana Prezydenta przeprowadzi „Komitet obywatelski Przyjęcia Pana Prezydenta we Lwowie" dekorację miasta.

Obok chorągwi o barwach narodowych, które powinny zdobić wszystkie domy w mieście, ozdobione będą okna i wystawy sklepów portretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej lub napisami dekoracyjnymi z małym portrecikiem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które nabywać można od godz. 9 do 15 w Referacie oświatowym Garnizonu miasta Lwowa, ul. Wałowa 16, w parterze.

Cena portretu w formacie 50:70 cm. 1 zł. Cena napisu dekoracyjnego 10 groszy. Władze i urzędy cywilne i wojskowe otrzymają na podstawie pisemnych zapotrzebowań 50% zniżki, kupcy 40% opustu.

Komitet Obywatelski Przyjęcia Pana Prezydenta Rzpltej apeluje do wszystkich władz, kupców, kioskarzy i mieszkańców miasta, by ozdobili swe domy i balkony chorągwiami o barwach narodowych i już zakupywali oraz zdobili okna i wystawy sklepowe w dniu przyjazdu Pana Prezydenta Rzpltej portretami i napisami dekoracyjnymi.

Odpowiednio upoważnieni żołnierze i młodzież akademicka obchodzą domy i sklepy z portretami i napisami dekoracyjnymi, czysty bowiem dochód z rozsprzedaży tak portretów, jak i napisów dekoracyjnych użyty będzie wyłącznie na zwalczenie analfabetyzmu w wojsku i na cele Komitetu Młodzieży Akademickiej we Lwowie przyjmującego wycieczkę uczestników II. Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów C. I. E.

*

Rozkaz Oddziału konnego S. M. Celem wzięcia udziału w pochodzie na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zgłoszą się druhowie oddziału konnego i członkowie Macierzy na ujeżdżalni **so**kolej co dnia między godz. 5—6 **wieczo**rem. Obowiązkowa zbiórka informacyjna odbędzie się w środę, dnia **3 września o godz. 5.30.** Zarząd.

DO LWOWA PRZYBĘDĄ DZIENNIKARZE TURECCY.

Warszawa, 2. września. (Tel. G. P.) Bawią w Warszawie **dziennikarze tureccy** pp. Achmed Chukri, redaktor dziennika „Vatan“ (Ojczyzna) i Soumhi Nouri, redaktor gazety „Jileri“ (Naprzód). — Goście tureccy przybyli do Polski celem zapoznania się ze stanem tut. przemysłu, handlu i finansów, oraz ze stanem spraw społeczno-kulturalnych. Po zwiedzeniu Warszawy goście w dniu jutrzejszym wyjadą na G. Śląsk, poczem udadzą się do Krakowa, a **w drodze powrotnej zwiedzą Targi Wschodnie we Lwowie.**

—o—

SKAZANIE SZPIEGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. września. (Z). Przed sądem okręgowym warszawskim stanął były urzędnik VI. rangi w min. spraw wojsk. Władysław Pioulski, oskarżony o **szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.** Pioulski został aresztowany w marcu, w chwili **wykradania tajnych dokumentów wojskowych w min. spraw wojsk.** Na rozprawie sądowej **przyznał się do winy** i zeznał, że do szpiegostwa został zmuszony przez jednego z urzędników poselstwa sowieckiego, w czasie wyrabiania wizy do Rosji. Sąd skazał Pioulskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Z PAMIĘTNYCH DNI LWOWA.



Prezydjum m. Lwowa w r. 1914:
Wicepr. Stahl, Prez. Rutowski i Wicepr. Schleicher.

Drożyzna wzrosła o 7 prc.!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. września. (Z) Posiedzenie komisji statystycznej dla badania cen kosztów utrzymania odbyło się **dzisiaj przed południem.** Według nieoficjalnej informacji drożyzna wzrosła o 7%. Żywność zdrożała o 12%, opał o 2%

Małopolska otrzyma ulgową taryfę kolejową.

ALE TYLKO NA PRZEWÓZ NASION SIEWNYCH.

Warszawa, 2. września. (Tel. G. P.) Celem przyjścia z pomocą przemysłowi węglowemu począwszy od dnia 1. września **obniżono taryfę na przewóz węgla tak w ruchu wewn. jak i zagr.** Nadto celem zaopatrzenia zagłębi węglowych w ziemniaki na czas od 15. września do 15. listopada wprowadzona zostanie **zniżkowa taryfa na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina oraz do stacji okręgu katowickiego.** Wreszcie **w uwzględnieniu potrzeb województw małopolskich obniżono o 28% taryfę na przewóz nasion siewnych.**

76

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

Tą samą pocztą otrzymał reporter i drugi, krótki liścik, który przeczytał gorączkowo. List brzmiał poprostu:

„Nic nowego. Niema jeszcze prawie nikogo, ale w hotelach oczekują przyjazdu gości w najbliższych dniach“.

XIII.

„GOŁĄB PRZYLECIAŁ“.

Saint-André-sur-Mer, — to jeden z tych uroczych cichych zakątków nadmorskich, które zazwyczaj „odkrywają“ jacy artyści, malarze, muzycy lub poeci, poto, by po paru latach ustąpić z kolei miejsca obrzydliwym „filistrom“.

Miasteczko przytuliło się do skał nadmorskich, w miejscu tem łagodnie terasami opadających. Przecina je na pół jedna, jedyna właściwie, główna ulica, wiodąca od morza dalej w głąb kraju.

Saint-André, to prawdziwe, choć miniaturowe coprawda, kąpielisko morskie. Na każde dziesięć domów — co najmniej ośm, — to wille, zamknięte szczelnie i puste przez całą zimę, a otwierające swe podwoje jedynie na sezon kąpielowy. Wille te rozrzucone są wszędzie, po całem mieście, częściowo bezpośrednio prawie nad brzegiem morza, oddzielone od wody jedynie tak zwanym „bulwarem“, — zwykłą dość wąską nawet drogą, wijącą się wzdłuż brzegów i łączącą St. André ze sąsiednią miejscowością, Issy-sur-Mer.

Parę skromnych dość hoteli i restauracji, — i na tem koniec. Niema tam nawet kasyna kąpielowego, bo i nie byłoby go gdzie pomieścić. W odległości jakich tysiąca metrów na zachód leży miasteczko Issy, odsunięte od brzegu morza o jakie 600 metrów. W miasteczku tem znajdziesz już więcej wygód i nowoczesnych urządzeń, — posiada pocztę, urząd telegraficzny i telefoniczny. Od miasteczka ku morzu wiedzie ładna, porządnie utrzymana droga, wzdłuż której rozsiadły się małe wille i domki. Początkowo było ich tu nie wiele — i cała brać artystyczna, która, porzuciwszy za gwarne już Saint-André, tu się przeniosła, — mieszkała przeważnie w pokoikach, odnajmowanych im chętnie przez miejscowych mieszkańców. Ale i tu z czasem wszystko się zmieniło: przyszli „nowi“ ludzie, nie liczący się z groszem, pobudowali szereg domków i willi „w stylu szwajcarskim“... i opanowali plac. Tylko plaża, śliczna, piaszczysta plaża pozostała taką samą, jaką była. Plaża ta, łącząca się bezpośrednio z plażą w Saint-André, ciągnęła się na przestrzeni jakich sześciu kilometrów. Miejsca zatem do kąpieli nie brakło dla nikogo.

Ulubionym sportem wszystkich gości jest tu połów krewetek, co prawda dość trudny z uwagi na liczne skały, skryte pod powierzchnią wody, na których targają się najsilniejsze nawet sieci.

Dlatego zwolennicy tego sportu nie mogą się tu pochwalić zbyt świetnemi wynikami, — i jeśli uda im się w ciągu dnia złowić jakie trzydzieści do czterdziestu krewetek, — są zupełnie zadowoleni.

O tem wszystkiem pan Basselin dowiedział się z nadsyłanych mu regularnie listów jego protegowanej, — choć można przypuszczać, że wszystkie te szczegóły były mu już przedtem znane.

Dowiedział się też z tych listów, że Janka poznała się z jednym takim zapalonym amatorem krewetek, chudym, wysokim mężczyzną, zamieszkałym w Zakładzie kąpielowym. Co wieczór chwalił się przed nią z dumą ze swego połowu.

„Wyobraź pan sobie, drogi mistrzu, — pisała Janka, — ów poczciwina ma teraz ciężkie zmartwienie. Oto znalazł tu rywala, — i to rywala, który dokucza mu, gdzie może. Rywal ów mieszka w hotelu na samej plaży, — tak, że ów Don Kiszot, jak ochrzciłam mego znajomego, musi co wieczór, wracając z połowu, przechodzić przed jego mieszkaniem. A tamten umyślnie rozkłada wtedy przed nim wszystkie złowione krewetki, aby się pochwalić, że mu się lepiej poszczęściło! Mój Don Kiszot wścieka się ze zazdrości i chudnie coraz bardziej. Tamten zato codnia staje się bardziej okrąglutki i pulchniutki. A że jest przytem niskiego wzrostu, zatem nadałam mu nazwę Sancho Pansy... Choć, prawdę mówiąc, ów Sancho Pansa robi bardzo miłe wrażenie. Ilekroć mię spotka niby to „przypadkowo“, pokazuje mi również swą całodzienną zdobycz, — a oczy jego mówią wyraźnie, że gdybym tylko chciała, chętnie mi te krewetki ofiaruje... Ale nie chcę, — nie chciałabym robić przykrości memu Don Kiszotowi, — choć, przyznam się, okropnie lubię krewetki“.

(C. d. n.).

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego dyr. Matwijasa.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 1. września.

(H) Dziś odbył się tu przy udziale **ogromnego tłumu publiczności pogrzeb** śp. Sofroniusza **Matwijasa**, dyrektora seminarjum naucz., zamordowanego onegdaj w sposób skrytobójczy przez ruskich bojówek.

Obrzęd pogrzebowy rozpoczął się z domu żałoby przy ul. Władycze 18 o godz. 4 popoł. a skończył się dopiero o godz. 7 wieczorem. Za karawanem postępowali dwaj synowie i córka, w drugiej parze wdowa z dwoma braćmi Zmarłego, a dalej **przedstawiciel Okręgu Szkolnego lwow. p. Sobiński, wizytatorowie szkół średnich Horwat, Tynelski i Matwijów, z ramienia Województwa lwowskiego starosta Erhard** i wielotysięczny tłum ludności z wszystkich sfer społecznych. Podkreślić jednak należy, że **Rusini z wyższego nakazu w pogrzebie udziału nie brali.** I tak wzięły udział w pogrzebie reprezentacje męskiego i żeńskiego seminarjum naucz. polskiego wraz z gronem profesorów, **nie było natomiast przedstawicielstwa męskiego seminarjum ruskiego. Wśród duchowieństwa stwierdzić** można było obecność 15 księży polskich, a tylko 6 ruskich. W czasie pogrzebu **były wszystkie sklepy ra znak żałoby zamknięte.**

Mowcy, którzy nad otwartym grobem żegnali nieboszczyka, podnosili zgodnie **niepospolite zalety Zmarłego jako obywatela, pedagoga i ojca rodziny.** Wobec krążących pogłosek o zamierzonej demonstracji Rusinów podczas pogrzebu, wydała policja daleko idące zarządzenia, celem utrzymania porządku i spokoju. Może właśnie dzięki temu zarządzeniu **spokoju nigdzie nie zakłócono.** W całem mieście panował jednak przez cały dzień ruch niezwykły, a Przemyśl przybrał dopiero późnym wieczorem wygląd normalny.

*

Co do śledztwa, dowiaduje się Wasz korespondent, że dochodzenia dotychczasowe wykazały, iż sprawcami morderstwa są trzej akademicy ruscy, przebywający stale na emigracji w Pradze i wysłani przez jakiś komitet do Przemyśla specjalnie w celu **„przykładnego ukarania zdrajcy" ś. p. Sofroniusza Matwijasa.** Jeden ze sprawców, który podczas zamachu w sposób dotychczas nie wyjaśniony **sam został raniony, uciekł zaraz po czynie do mieszkania prof. Pachołka, gdzie oczyścił się z krwi i przebrał bieliznę, a następnie umknął.**

Prof. Pachołek doniósł o tem policji, twierdząc, że nie wiedział, iż człowiek ów brał udział w morderstwie. Policja utrzymuje stanowczo, że **udaremniła sprawcom wyjazd z Przemyśla i że ujęcie ich jest tylko kwestją czasu.** Może już w najbliższych godzinach zostanie energiczny pościg pomyślnym uwieńczony rezultatem.

—o—

Czasem nawet kat powie: „Psiakrew! niewarto żyć!"

Londyn, w sierpniu.

(f) Najbardziej znanym katem w Anglji jest John Ellis, który w przeciągu 18 lat **wyprawił na drugi świat przeszło 200 delikwentów.** Otóż ten właśnie odbieracz życia, niewiadomo dlaczego poczuł w sobie niechęć do dalszych egzekucji, **postanowił wykonać egzekucję na sobie samym**, inaczej mówiąc — popełnił zamach samobójczy, strzelając sobie w łeb z rewolweru.

Ale prawo angielskie — o zgrozo! — karze samobójstwo niczem zbrodnię. To też niedoszły samobójca, skoro go wyleczono, stanął przed sądem, zeznał, **że od czasu, jak stracone mężobójczyni — pani Thomson wstrzasnęło jego nerwami**, nie mógł przyjść do siebie i uczuwał wstręt nietylko do swego zawodu, lecz i ogóle do życia. Ta desperacja **włożyła mu samobójczy rewolwer do ręki.**

Sąd uwolnił kata-samobójcę z napomnieniem, by podobnych prób nie powtarzał więcej. **Kto jest przeznaczony do odbierania życia innym, temu nie wolno odebrać życia — sobie samemu!...**

Wiadomości z Brodów.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, 1. września.

Przeniesienie ks. Parolina. W tych dniach opuszcza miasto nasze **ks. Adam Parolin**, profesor seminarjum naucz. żeńsk. i szkoły powsz. męskiej, przeniesiony na własną prośbę do Złoczowa. Zasmuciła wszystkich ta wiadomość, bo Czcigodny Profesor dla wielkich zalet serca i ducha był ogólnie szanowany i lubiany. Wytrawny pedagog, był ojcem i przewodnikiem powierzonej sobie młodzieży. Dla nauczycielstwa serdecznym kolegą i doradcą, a często (jako członek Rady szkolnej powiatowej z wyboru) rzecznikiem i obrońcą. Sokół traci w nim dzielnego druha, a miasto prawego obywatela. Mąż światły i szczery patrjota pracował niestrudzenie w wielu stowarzyszeniach oświatowych, a że z powagą swego szczytnego posłannictwa umiał łączyć zalety towarzyskie, garnęli się do niego miłośnicy muzyki, by pod jego batutą złożyć orkiestrę. Koncerty tej orkiestry uświetniały nieraz uroczystości patrjotyczne, a dochody z nich zebrane zasilały „Gniazdo Sieroce" lub inne pożyteczne instytucje. Żegnając serdecznie opuszczającego nas Czcigodnego Księdza Profesora życzymy mu powodzenia w pracy na nowej placówce. **Wrzos.**

W sanatorjum Kasy Chorych w Szkle.

(Korespond. własna „Gazety Por.")

Szkło, w wrześniu.

Mój przyjaciel opowiadał mi:

Chory na reumatyzm w nodze uzyskałem przyjęcie do sanatorjum Kasy chorych w Szkle. Przyznaję się otwarcie, że nasłuchawszy się różnych głosów o niedbałym zarządzie, kiepskim wikcie, braku opieki lekarskiej etc. jechałem nastrojony nietylko sceptycznie, ale nawet z zamiarem bezzwłocznego powrotu do Lwowa, gdyby rzeczy, któremi mię straszono, okazały się prawdziwemi.

Jakżeż miłego doznałem rozczarowania! Okazało się, że te głosy, to takie głosy, które „nie idą w niebiosy". Zarząd, pod kierunkiem p. Józefa Hula, urzędnika Kasy, sprężysty, bezstronny i pod każdym względem bez zarzutu, lekarz na miejscu, zanim cię puścił do kąpieli, zbadał ci serce i cały organizm, dwoje masażystów na usługi chorych, kuchnia dobra, wikt obfity, czystość nadzwyczajna usługa uprzejma i skrzętna.

Sanatorium w Szkle składa się z trzech pawilonów: Pierwszy, zaraz u wejścia, zwany przez nas babińcem (mieszkają tam prawie wyłącznie kobiety) zmieści około 30 osób, drugi, w którym znajdują się łazienki (6 wanien), mieści mniej więcej również tyle, zaś trzeci, nowy w tym roku wykończony, posiada 23 pokoi i może pomieścić ponad 60 osób. Oprócz tego jest hala maszyn z motorem naftowym dostarczającym wodę sierczaną ze źródła do łazienek, jakoteż wytwarzającym elektryczność, którą cały zakład jest oświetlony, piec z kotłem do grzania wody przeznaczonej do kąpieli, obszerna kuchnia z małą jadalnią, w której spożywamy śniadania, duża weranda, gdzie około 120 osób jada obiady i wieczerze, a dla rozrywki kuracjuszów, kręgielnia i biblioteka.

Porządek dnia następujący: O 6 zrana zaczynają się kąpiele i trwają tak długo, dokąd wszyscy kuracjusze się nie wykąpią (nieraz do 6 wieczór).

O 7 rano daje dzwonek znać, że śniadanie gotowe. Składa się ono z dużej filiżanki kawy, kakao lub mleka (do wyboru) i dwóch kromek domowej, bardzo smacznej bułki. O 12'30 zwolna znowu dzwonek na obiad, składający się z trzech dań: zupy, mięsa (przeważnie białego) i leguminy. Osoby nie mogące jeść mięsa, otrzymują na drugie danie kaszkę, ryż lub tp.

Podwieczorek od 4'30 do 5'30 taki sam jak śniadanie, zaś o 7 wieczór wieczerza, przeważnie mięsna i herbata. Dla niejedzących mięsa jest do dyspozycji kwaśne mleko lub jaja i chleb z masłem. O godz. 10 wieczór gaśnie elektryka i cisza zalega zakład... kuracjusze śpią.

Że dobrze nam tutaj, najlepszym dowodem humor panujący w zakładzie. Urządza się dłuższe spacery, wycieczki w okolice Szkła, ba! nawet (dzięki artystom lwowskiej operetki, przebywającym tu na kuracji a w szczególności p. Romualdowi Bojanowskiemu) urządzaliśmy kilkakrotnie kabaret bądź na terasie nowego pawilonu, bądź też w nowym pawilonie na korytarzu.

Co jeszcze dodać do tego? Chyba tyle, iż Kasa chorych rozpoczęła przeprowadzanie kanalizacji zakładu, co jest bardzo na czasie i że zdałoby się rozszerzenie łazienek, bo te, przy takiej ilości kuracjuszy nie bardzo wystarczają.

Pozatem wypada nam chyba tylko wyrazić Kasie chorych a w szczególności Zarządowi zakładu nasze najżywsze uznanie za starania, trudy i opiekę, jaką nas otacza.

Wieści z Tarnopola.

(Od naszego korespondenta).

(I). **Kierownik tut. Starostwa radca Czesław Eckhardt** został na własną prośbę przeniesiony do Przemyśla, gdzie obejmuje kierownictwo tamt. Starostwa. Ludność powiatu całego i miasta naszego odczuła prawdziwy żal za star. Eskhardtem, który urodzony w Tarnopolu, z wielką serdecznością odnosił się do obywateli tutejszych. Administrator o wybitnych zdolnościach i nowoczesnym pokroju, energicznie kierował powiatem, co nie przeszkadzało mu ze zrozumieniem i wrodzoną życzliwością odnosić się do wszystkich. Wyrazem sympatji w całym powiecie było serdeczne pożegnanie wszystkich naczelników gmin w powiecie, który w tym celu zjechali się 28. bm. do Tarnopola i fotografowali się zbiorowo ze starostą. — Wieczorem tegoż dnia żegnali zbiorowym bankietem urzędnicy Starostwa swego szefa. Dnia 29. bm. radca Eckhardt opuścił już nasze miasto.

Raut studentów Politechniki lwowskiej na rzecz budowy II. domu techników we Lwowie odbędzie się w sobotę, 6. bm. w salach Rady miejskiej w Tarnopolu. Strój wieczorowy.

—o—

Z Pokucia.

(Od naszego korespondenta)

Kołomyja, w sierpniu.

Zbrodnia wykryta po sześciu latach. Ekspozytura policyjno-śledcza w Kołomyji wznowiła dochodzenia w sprawie morderstwa rabunkowego, dokonanego podczas przewrotu ukraińskiego w listopadzie 1918 r. Ofiarą nieznanych wówczas morderców padła rodzina żydowska, a to: Mojżesz i Golda Mausnerowie w Czeremchowie, pow. kołomyjskiego.

Mausnerowie znani byli jako ludzie zamożni i posiadający gotówkę. Sprawcy uzbrojeni w karabin i siekierę, włamali się przez wyważenie drzwi do mieszkania denatów i uderzeniem siekiery w głowę, zabili Mojżesza Mausnera, miażdżąc mu ją w okropny sposób, Golda Mausnerowa zaś zginęła od wystrzału z karabinu w pierś. Sprawcy splądrowali następnie mieszkanie, zabierając około 50.000 koron austr. i 5 cetnarów pszenicy. Ówczesne dochodzenia za sprawcami nie dały żadnego rezultatu. Szczegół zrabowania znacznej ilości zboża wskazywał na to, że sprawcy morderstwa nie pochodzili zdaleka.

Wznowione obecnie dochodzenia wykazały, że sprawcami byli sąsiedzi denatów, a to Andrzej i Dmytro Semczukowie, którzy na podstawie zeznań świadków zostali przyaresztowani.

W czasie rewizji domowej, przeprowadzonej u Andrzeja Semczuka, znaleziono w skrzyni około 20.000 koron, pochodzących niewątpliwie z pieniędzy zrabowanych Mausnerom.

Znalezienie zwłok. We wsi Tułuków (pow. Śniatyn) wyłowiono 25. z. m. z rzeki Prutu zwłoki nieznanego mężczyzny, które prąd wody przyniósł z gór. Mężczyzna liczy około 26 lat, ubrany był po wiejsku. Sekcja zwłok nie wykazała znamion gwałtu. Dochodzenia policyjne celem stwierdzenia tożsamości trupa — w toku.

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 2. września.

Na giełdzie dewizowej nieznaczna zwyżka Londynu, który notowano 23.35, Zurychu 97.75, natomiast Paryż zwyżkował silniej, notowano 28.25. Inne dewizy (Praga, Wiedeń bez zmian. Bruksela 26½,

Medjolan 23.10. Obroty słabe. Tendencja natomiast mocniejsza.

Na przedgiełdzie mało transakcji przy kursach zniżkowych. Podaż przewyższała popyt, kupujących niewiele. Nieco żywsze zainteresowanie się Olkuszem, Elektrownią. Poszukiwano Domy składowe i Ruckera. Gazy spadły na 19.25, zachodnie 4.70 (wczoraj 5.05). Jaworzno drobne poniżej 26. Cokolwiek większe obroty w akcjach kotowanych. Prawie wszystkie papiery doznały dość znacznej zniżki. Zaofiarowanie duże. Chodorów 7.45 (wczoraj 8.30), Browary 10.25, Zieleniewski 13.25. Tespy 6.40. Liczniejsze transakcje tylko w Chodorowskich, Sierszy g., Tespach, Oikosach. Pozatem sporadyczne transakcje. Z powodu małego zapotrzebowania ruch w walutach i dewizach bardzo słaby. Kursa zniżkowe. Dolar 5.17½. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

FRANCOIS PORCHE

L'etrang'eur craint...

Morderca znieść nie może wzroku swej ofiary.
Lecz skryty w chmurach ów płatowiec szary
nie dojrzy z góry ni śmiertelnych drgań
zabitych w domu, w uśpieniu głębokiem,
ni krwi, co nagle z ust bucha potokiem,
nie słyszy przekleństw, które biegną zań:
„morderca, morderca!“

A może tamci — ci co w chmurach lecą,
nie mają nawet zbrodniczego serca. —
Bo i cóż widzieć mogą, płynąc w mgłach?
Błyśnie im czasem domu skośny dach —
i coś, jak białych płatków waty nieco...

I tylko świateł ruchome sygnały,
syren przeciągłe jęki, — trwogi znak, -
w pogodne noce głośno zwiastowały,
że zbliża się człowiek-ptak.

(Le poème de la délivrance").

Tłumaczył Kazimierz Rychłowski.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Środa 3. września o godz. 7.30 „Żółty kaftan“ operetka w 3 aktach.

Czwartek 4. września o godz. 7.30 „Siejba“ dramat w 3 akt. Vanzyppa (premiera).

TEATR MAŁY:

Środa 3. września o godz. 7.30 „Konfekcja męska“.

Czwartek 4. września o godz. 7.30 „Konfekcja męska“.

Przedstawienie galowe z powodu pobytu Pana Prezydenta Wojciechowskiego. W sobotę wyjątkowo o godzinie 3 wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie opery Sołtysa „Panie Kochanku“, które zaszczyci swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. — Celem uczczenia Najdostojniejszego Gościa teatr nasz przybierze szaty odświętne, do których zastosować się musi nasza publiczność. Mianowicie: widzowie, którzy zakupią miejsca w parterze, na pierwsze pietrze i w lożach zjawią się w strojach balowych — widzowie innych miejsc w strojach balowych lub wieczorowych.

Wszystkie bilety na ten wieczór muszą być uprzednio zgłoszone w Gen. Sekretarjacie Teatrów. Zapisy na bilet wstępu przyjmuje Sekretarjat Gen. we środę od 5-ej do 8-ej popołudniu i we czwartek od 9 do 12 w południe oraz od 5 do 8 wieczorem. Tylko ci, którzy uprzednio zapiszą się w Sekretarjacie mogą otrzymać bilety wstępu w piątek od czwartej popołudniu i w sobotę przez cały dzień. Na przedstawienie to sprzedawać będzie bilety wstępu tylko kasa Teatru Wielkiego.

„Siejba“ Zapowiedź wystawienia tej bardzo wartościowej i ciekawej sztuki belgijskiego autora spotkała się z żywem zainteresowaniem kulturalnych sfer lwowskich tem więcej, że znakomity Sosnowski w tej sztuce dopiero będzie miał sposobność okazania w całej pełni swego niepospolitego talentu. — Czwartkowa premiera zapowiada się więc bardzo ciekawie.

CYRK A. KORNACKI. Dziś we środę, 3 września 1924. I. para: decydująca walka na pięści między szampionem bokserem **Mortonem** (Szwecja) a szampionem świata **Śpiewaczkiem** (Czechosłowacja). — II. para: drugie wielkie spotkanie między szampionem Europy **Rolandem** (Dania) a **„Czarną maską“**. — III. para: drugie spotkanie między szampionem świata **Svatina** (Jugosławia) a szampionem **Wołyńcem** (Ukrainiec). 6996

Numer szkolny „Gazety Porannej“ poświęcony sprawom szkolnictwa, ukaże się w czwartek 4 bm. zawierać będzie bogaty materjał z dziedziny pedagogji, organizacji szkolnej i opieki nad młodzieżą.

P. T. Firmom interesowanym pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że ogłoszenia z tych działów przyjmuje Administracja „Gazety Porannej do środy 3. bm. godz. 7 wiecz.

Wiadomości osobiste. Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej Podsekretarz Stanu Dr. Ignacy Weinfeld powrócił z urlopu wypoczynkowego dnia 2 bm. i objął urzędowanie.

Spirytus do palenia o zapachu trupim. Nie ulega kwestji, że nie jest specjalnem zadaniem spirytusu do palenia roztaczanie kłębów rozkosznych woni, gdyby tak bowiem było poczciwi mieszkańcy naszych siół, miast i miasteczek zamiast go spalać niewątpliwie używaliby go masowo jako „środka wewnętrznego“. Również jednak nie ulega wątpliwości, że nie jest wskazanem, aby denaturat zatruwał mieszkania ludności zapachem tak ohydnym, że porównać się da chyba z tą wonią, która wypełnia trupiarnię, kryjąca w swem ponurem wnętrzu zupełnie rozłożonego trupa. — Odbiorcy uskarżają się w szczególności na denaturat nabywany z rozlewni „Seit i Günsberg na Zniesieniu“. c uzycie tej cieczy jest poprostu niemożliwe, flaszka bowiem nawet zatkana w krótkim przeciągu czasu przesyca wszystko dokoła powtornym trupim zapachem. Istnieją przecież jakieś przepisy, które nakazują używanie do denaturowania spirytusu tych, a nie innych ingredjencji — tymczasem spirytus denaturowany, który obecnie znajduje się w handlu perfumowany jest chyba przy pomocy wyciągu t. zw. „konfitur magistrackich“ — albo też wyciągu z trupów i to trupów już mocno rozłożonych.

Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie otwiera od września br. następujące kursa: 1) Kurs wyrobów trykotarskich trzymiesięczny, ręczny i maszynowy (szale, sweatery, czapki, kamizelki, kostjumy damskie). 2) Kurs modniarski wieczorny dwumiesięczny. 3) Kurs kroju i szycia trzymiesieczny. 4) Kurs koronkarski artystyczny trzymiesięczny. W toku jest organizacja kursów instalatorskich i samochodowych.

Komitet Budowy Pomnika „Orląt“ na Politechnice zawiadamia, że dalsza sprzedaż „Pudełka szczęścia“ z fabryki M. Czaplińskí z Warszawy odbywać się będzie w czasie Targów Wschodnich.

Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie, ul. Kurkowa 53, urządza d. 3 września 1924 r. zbiórkę uliczną pod protektoratem gen. Juljusza Malczewskiego, dowódcy Okręgu VI i wojewody lwowskiego Stanisława Zimnego.

Nauka gimnastyki w Sokole-Macierzy rozpocznie się 15 bm. I obejmować będzie kursy dla członków, młodzieży starszej i młodzieży do lat 14, jakteż osobne godziny dla członków starszych wiekiem. Ponadto jak w ubiegłym roku uruchomiony będzie od 1 października kurs boksu i szermierki. Nauka jazdy konnej trwa bez przerwy na ujeżdżalni (ul. Cetnerowska). Zgłoszenia i informacje w kancelarji Towarzystwa od godz. 6—8 wiecz.

Zawody lekkoatletyczne Sokoła-Macierzy odbędą się w dniach 6 i 7 września. Zgłoszenia członków Sokoła Macierzy przyjmują i wszelkich informacji udziela do 5 bm. kancelarja.

Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza w dniach 7 i 8 bm. wycieczkę w Gorgany wschodnie na Chomiak (1544 m n. p. m.) Syniak (1664 m.) Gorgan (1595 m.) i Doboszankę (1757 m.) — Wyjazd ze Lwowa w sobotę 6 bm. o godz. 23.00. Powrót we wtorek 9 bm. o godz. 5:55 rano.

Towarzystwo Szkoły Ludowej poleca W. P. Kupcom torebki papierowe na towary kolonialne własnego wyrobu. Papier i wykonanie pierwszej jakości. Zamówienia przyjmuje biuro T. S. L. we Lwowie ul. Fredry 3, II p.

Ukarani dorożkarze. Dyrekcja policji komunikuje: Dyrekcja Policji ukarała w miesiącu sierpniu 1924 r. następujących dorożkarzy za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego. Po 12 godzin aresztu otrzymali: Dorożkarz Nr. 195 Grzegorz Schmidt., Nr. 102 Leon Bar. Nr. 194 Andrzej Muzyka Nr. 22 Bernard Stark, Nr. 25 Abraham Menkes, Nr. 130 Leon Relles. — Po 24 godzin aresztu otrzymali: Nr. 84 Stanisław Żółtowski, Nr. 41 Marcin Koss, Nr. 72 Józef Belf. Nr. 36 Abraham Witman, Nr. 84 Stanisław Żółtowski (powtórnie), Nr. 64 Józef Jastrząb, Nr. 74 Władysław Grochólski, Nr. 83 Marek Kohut. Trzy dni aresztu Nr. 89 Samuel Kichler. Po dwa dni aresztu otrzymali: Nr. 36 Bernard Roth, Nr. 121 Ignacy Hozniker, Nr. 59 Filip Tymczyszyn, Nr. 168 Józef Malec Pięć dni aresztu otrzymał: Nr. 80 Antoni Lizoń. Sześć dni aresztu Nr. 84 Józef Jastrząb (powtórnie). Nadto kilkunastu dorożkarzy zostało ukaranych grzywnami.

WYPADKI.

(h). **Brutalny zięć.** Emerytowany konduktor Kazimierz Noskowski ma ciągłe kłopoty ze swoim zięciem Karolem Jamsonem, szoferem. Onegdaj Jamson pobił swoją żonę, a kiedy teść przyszedł z nią, by zabrać rzeczy swej córki, Jamson rzucił się na teścia oraz na swą żonę i pobił ich haczkiem, tak, że oboje musieli się ratować ucieczką.

(h). **Kradzież pokojowa.** Z mieszkania Maurycego Libosa, zam. przy ul. Ossolińskich 11, nieznany sprawca skradł dwa ubrania, wartości 500 zł.

(h). **Uczciwy znalazca.** Jan Kubaczyński, murarz, zam. ul. Sodowa 3 zdeponował wczoraj w policji znaleziony na ul. Dojazdowej złoty naszyjnik z perłami.

(h). **Napad bandycki w biały dzień.** Niejaki Stefan Łoza napadł wczoraj na Jana Płosurę i pobił go tępem narzędziem tak, że Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(h). **Aresztowanie złodziei kolejowych.** Za kradzieże kolejowe aresztowano wczoraj Onufrego Grabca i Józefa Kugla.

(h) **Wielka obława na pl. Solskich.** Dziś przedpołudniem Ekspozytura śledcza przeprowadziła przy użyciu 60 funkcjonarjuszy wielką obławę na pl. Solskich. Wynikiem jej było przytrzymanie kilkadziesiąt podejrzanych osób, z których po dokładnej perlustracji kilkanaście z nich zatrzymano w areszcie.

(h.) **Oszust węglowy.** Firma Dżymachowskich przy ul. Fredry 8: donosła wczoraj policji, że były ich agent Józef Maibek, pod pretekstem dostarczenia węgla wyłudził od około 20 osób większe kwoty i obecnie ukrywa się.

Instytut dentystyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza przyjmuje chorych niezamożnych, oraz funkcjonarjuszów niższych państwowych za opłatą taksy klinicznej od 8-mej do 9-tej rano; w innej porze tylko chorych zamówionych. Z dniem 1. września b. r. otwarty został po przerwie wakacyjnej oddział chirurgiczno-stomatologiczny i protetyczny (sztuczne uzębienie; oddział dentystyki zachowawcze (wypełnienie zębów) otwarty zostanie dnia 15. września b. r. 6369

Wszystkie uczenice gimnazjum
C. Brückówny
Dyrekcja wzywa, by dziś, 3-go września jawiły sie w szkole o godz 5. 6349

Ze świata.

(+) **Napad bandycki na generała Bonifratrów.** Z Wrocławia donoszą: Generał zakonu OO. Bonifratrów O Meyer objeżdżający prowincję górnośląską został w pobliżu granicy polskiej napadnięty przez bandytów i obrabowany.

(†) **Spalenie biblioteki judaistycznej w Petersburgu.** Słuchacze uniwersytetu w Petersburgu spalili judaistyczną bibliotekę uniwersytecką. Autorami pomysłu spalenia są koła bolszewików - żydów. W płomieniach zginęły bardzo rzadkie i cenne manuskrypta i druki judaistyczne, zebrane jeszcze za czasów Mikołaja I. z prywatnych bibljotek żydowskich.

(+) **Sowiecki niedźwiedź przyleciał do Berlina.** Rząd sowiecki — zapewne dla zadokumentowania przyjaźni — podarował Niemcom młodego niedźwiadka, którego zapomocą aeroplanu przy-

ROSYJSKI NIEDŹWIEDŹ WABI POLSKIE OWIECZKI.



Zaraz po słynnym manifeście W. ks. Mikołaja Mikołajewicza, wystosowanym do „braci Polaków" pojawiła się aktualna satyra, ilustrująca dowcipnie dobre zamiary" rosyjskiego misia wobec polskich owieczek.

wieziono do Berlina i pomieszczono w berlińskim Tiergarteniee.

(+)**Nowa moneta w Palestynie.** Z końcem bieżącego roku w Palestynie zaprowadzoną zostanie nowa jednostka monetarna na miejsce dotychczsowej, egipskiej. Będzie nią **denar** (moneta z czasów Heroda) przedstawiającą wart. dwu szylingów angielskich. Banknoty wydaje rząd Palestyny po pokryciu ich wartości w Banku angielskim.

(+) **Karę śmierci** zniesiono zupełnie w Australji.

(+) **Wyścig między człowiekiem a koniem.** W londyńskim Cristal-Palace urządzono ciekawe zawody: Znany biegacz Hart biegł na wyścigi z koniem — dosiadanym przez zawodowego dżokeja. Wyścigi odbywały się codziennie przez 10 godzin. Biegacz w pierwszym dniu prześcignął konia, w trzecim został nieco w tyle (295 km. na 297) wyścig jeszcze się nie zakończył, jednak Marf jest pewien, że wygra.

—o—

Wśród pism i książek.

(c.) **„Przegląd Warszawski"**, najpoważniejszy dziś miesięcznik literacko-naukowy i artystyczny, wychodzący pod redakcją dra Mieczysława Tretera, wydał za lipiec i sierpień numer podwójny o treści, jak zawsze bardzo bogatej i ciekawej. Rozpoczyna go interesujący artykuł Z. Łempickiego „O krytyce litewskiej", poczem idzie niewielka rozmiarami, ale bardzo ciekawa praca J. Ptaśnika „Zalew miast polskich przez żydów od XVI—XVII wieku". — Mowa tu między innemi obszerniej o stosunkach pod tym względem w Drohobyczu, Stryju, Samborze, Sanoku i w innych miastach małopolskich. Z innych artykułów wymieniamy: rzecz o malarzu Simmlerze i o Nietzschem, a pozatem prace tłumaczone Baudeclaire'a, Epikura i Herlaine'a. Ciekawe miscellenca i przegobata kronika dopełniają całości.

(c) **Tygodnik Ilustrowany** poświęca ostatni (34) numer wielkiemu malarzowi francuskiemu Puvis de Chavannes'owi w setną rocznicę urodzin, zamieszczając szereg pięknych reprodukcyj i artykuł W. Husarskiego. W dalszym ciągu pomieszczono obszerne wspomnienie pośmiertne o Józefie Conradzie-Korzeniowskim pióra Z. Dębickiego, dalszy ciąg pracy prof. I. Chrzanowskiego o „Grob'e Agamemnona", wreszcie działy aktualne. Literaturę pię kna reprezentują przekłady S. Pieńkowskiego z hymnów Rigwedy, zakończenie noweli Z. Kleszczyńskiego pt.: „W Latarni", oraz dalszy ciąg „Moich współczesnych" S. Przybyszewskiego.

Trzydziesty czwarty zeszyt „Świata". Poczytny, popularny tygodnik ilustrowany „Świat" w bieżącym 34 zeszycie zamieścił na froncie ciekawy artykuł pióra Bolesława Gorczyńskiego pt. „U autorów włoskich". Świetny. nowelista Zyg. Bartkiewicz dał barwny, dowcipny fejleton pt. „Nad morzem". Pozatem w zeszycie tym znajdujemy artykuły oraz ilustracje na temat „Walki z Ogniem w Rzeczypospolitej Polskiej". Jest to z racji zjazdu Straży ogniowych w Warszawie, bardzo aktualny materjał posiadający duże znaczenie społeczne. W dziale aktualnych zdjęć „Świat" zobrazował na swoich łamach wszystkie wydarzenia polityczne. artystyczne i sportowe. Pod tym względem tygodnik ten jest bez konkurencji. W dziale beletrystycznym „Świat" drukuje trzy powieści: Andrzeja Struga „Pokolenie Marka Świdy". Józefa Jankowskiego „Zagrób" i R. Hichensa „Grudniowa Miłość".

—o—

Dział ekonomiczny.

Wywóz świń za granicę. Ze względu na obecny stan zarazy różycowej i w celu zapobieżenia dalszym wypadkom zawlekania różycy stwierdzonej zagranicą w transportach świń, zarządziło województwo krakowskie aż do odwołania, że świnie przeznaczone do wywozu poza granice Państwa mają być w stacjach nadawczych, przed załadowaniem do wagonu poddane szczepieniu ochronnemu surowicą przeciwróżycową. Do przeprowadzenia szczepień posyłek świń, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju obowiązani są wyłącznie lekarze weterynaryjni, ustanowieni do wykonywania oględzin zwierząt w stacjach nadawczych. — Obecnie główny Urząd Przywozu i Wywozu w wykonaniu polecenia Minist. Przemysłu i Handlu oraz uchwały zmniejszonego kompleksu, poczynając od 5. sierpnia 1924 w pozwoleniach wywozowych na trzodę chlewną żywą, nie będzie wyszczególniać wagi, ani ilości sztuk załadowanych żywych świń, a wydawane zezwolenia będą określały tylko ilość wagonów bez podawania ich wagi, wagony piętrowe winny być liczone jako 2-wagonowe. Pozwolenia wywozowe wystawione w ten sposób mają kolejowe ekspedycje towarowe uwzględniać przy przyjmowaniu do przewozu zagranicę przesyłek żywych świń.

Garbuska w szponach szantażystów.

STAŁA SIĘ DEFRAUDANTKĄ, BY NASYCIĆ TROJE ŁOTRÓW. —

Wzorowa urzędniczka kaleka od urodzenia. — Młody bandyta odgrywa rolę zakochanego i spycha ją w otchłań występku. — Bestialska gra zbrodniczej trójki. — Coraz głębiej do cudzej kasy... — Inscenizowana komedja zazdrości. — Szantaże bez końca. — Aresztowanie. —

Wiedeń, w sierpniu.

(+) Niby rozdział z sensacyjnego romansu Montépina brzmi **historja nieszczęśliwej Róży Kowarna**, 46-letniej poczmistrzyni w Gobelsburg (Austrja), która została uwięziona pod zarzutem zdefraudowania około **300 miljonów** kor. austr. **Historja to zaiste potworna**, rzucająca ponure światło na głębię ludzkiej nikczemności.

Kowarna, osoba srodze upośledzona od losu, gdyż od urodzenia **chorowita, garbata i brzydka**, była wzorową urzędniczką, dopóki na drodze jej życia nie stanął

młody nicpoń,

noszący niemal rzymskie nazwisko: Karol **Populorum**. Opryszek ten, pozbawiony sumienia, zaczął przed nieszczęsną istotą grać rolę czułego kochanka, snuć plany małżeńskie i t. d. — i opanował ją do tego stopnia, że biedna kaleka

poczęła popełniać defraudacje,

aby zaspokoić finansowe wymagania rzekomego konkurenta.

Jak grom z jasnego nieba spadła na nią wieść, że „kawaler" jest już dawno żonaty. Populorum umiał uśpić jej rozpacz, tłumacząc, że się rozwodzi. Teraz zaczęła się dla biednej garbuski

istna gehenna cierpień.

Uplątana w sieć, zastawioną przez zbrodniczego „adoratora", popełniała jedną defraudację po drugiej, **ssana równocześnie przez trzy pająki,**

gdyż godny Populorum eksploatował ją do spółki z własną żoną, nielepszą od siebie, oraz **teściową, znaną rajfurką i oszustką**. Trójca ta wymyślała niezliczone „tricki", których ofiarą padała Kowarna. Raz np. żona Populorum'a wpadła do niej nagle, urządziła komedję „zazdrości" o męża,

pobiła ciężko biedną kalekę

i ledwie dała się „zaspokoić" kilku miljonami. Innym razem znów szanowna „teściowa" - megera przedłożyła jej do wyrównania

cyniczny rachunek

o takich pozycjach, jak: „długi pana Populorum — 3 milj., procenta od nich — 1½ milj. (!), odszkodowanie (?) 1½ milj., koszta adwokackie — ½ milj. i t. d.

Biedna ofiara **płaciła to wszystko bez szemrania**, nawet nie przeczuwając, że wpadła w szpony łotrów. Gdy defraudacje miały zostać odkryte, udała się do Populorum'a, który niby to doradził jej wspólna ucieczkę do Włoch, później jednak „zwiał". Nieszczęsną poczmistrzynię wkrótce uwięziono, a na podstawie jej zeznań **aresztowano również „teściową"**. Łajdacka para — państwo Populorum — tymczasem uciekła.

Powyższe zdarzenie jest **jednym z najpotworniejszych ustępów z kroniki łotrostwa ludzkiego.**

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 30 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granica 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.